GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. Nᴱᴿ 152. *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

CZWARTEK DNIA 7 LIPCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien	Godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
6.	7	27 7, 453	+11. 8	+ 7.0	zachodni słaby	pochmurno	deszcz.
	12	„ 7. 701	+16. 8	+ 9,9	Połn: za średni	„ „	„
	3	„ 7, 668	+20. 4	+10,0	połn: słaby	chmury	
	9	„ 8. 010	+15. 6	+ 8,7	„ średni	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 4 Lipca.

RZĄD NARODOWY.

Rodacy! W walce stanowić maiącey ostatecznie byt, lub wieczną zagładę imienia Polski, licził Naród na męztwo i poświęcenie się woyska. Woysko usprawiedliwiło położoną w niem ufność, i przeszło oczekiwanie o los nasz zatrwożonych ludów. Niepożyta odtąd sława owéy Polski, niedawno poniżoney, iuż prawie zapomnianéy, przeszła granice Europy. Roziątrzony nieprzyiaciel wytężył siły swoie i stał się sroższym w postępowaniu swoiém. Odnieśliśmy na nim liczne korzyści, ale pokonać go trzeba i na to więcéy ieszcze natężyć usilność naszą. Dla tego Rząd narodowy w imię Boga, który iako o poczciwą oyczyznę walczących, wspierać nas nieprzestanie; w imię wolności narodowéy, stoiącéy na brzegu życia, lub zgonu ostatecznego, w imię wszystkich królów i bohaterów, którzy dla dobra wiary i ludzkości polegli, w imię przyszłych pokoleń, w imię sprawiedliwości i zbawienia Europy, starodawnym narodowym obyczaiem, ogłasza *Pospolite Ruszenie.* Niechay się hasło pospolitego ruszenia rozlegnie po każdym świętéy ziemi naszéy zakątku, niech rozogni wszystkich szczupłéy ziemi królestwa mieszkańców, iak iuż ogniem poświęcenia się w stokroć trudnieyszych okolicznościach rozpaliło braci naszych na Żmudzi, w Litwie i na Wołyniu. Wznowili oni starodawny oyców naszych obyczay, niedaymy się im wyprzedzić.

Kapłani Chrystusa! Boy nasz iest za Oyczyznę, wiarę i cnotę; boy oyców za dzieci i dzieci za oyców. Błagaycie Boga, aby w was zesłał ogień swóy święty, ogień pierwotnych chrześcian. Tym ogniem zasilaycie serca ludu w kościołach, na cmentarzach, na dawnych poboiowiskach. Nie odstępuycie rzeszy waszéy; z nią obozuycie po lasach i polach; cierpiąc z ludem, cierpieniem waszém i słowem go umacniaycie.

Obywatele! Każda spóźniona pora i oboiętność powiększy trudność obrony, i niezawodne zniszczenie zamierzone przez wroga. Wspieraycie szeregi woyska, waszych braci i

synów, mścicie się za poległych, każdy wzgórek, drzewo i dom, każda droga i ścieszka, niech naiezdników mścicielami przestrasza. Niechay tłumy włóczące się za rabunkiem i morderstwem, wszędzie karę znayduią; niech wróg nieznaydzie nigdzie bezpieczeństwa w prowadzeniu i szukaniu żywności i niechay niedozna snu na ziemi, którą od lat kilkudziesiąt zbrodniczo zakrwawia.

Włościanie! Swięta wiara, święta Polska, krzywdy braci waszych wołaią: "czas zakończyć tę krwawą woynę.„ Podeptał wróg plony braci waszych, wytarł pastwiska, spożył dobytek; w domy ich napędził mor i choroby; roznosząc ogień zniszczenia, napełnił mordem ich rodziny. I was toż samo czeka. Na polach waszych doyrzewa ziarno, na któreście w pocie czoła pracowali. Wnet zbiory nastaną. Wtedy rzuci się na was nieprzyiaciel krwi waszéy niesyty i pożogą nawiedzi siedziby wasze. Będzieciež go czekać, aby wasze żony i matki zesromocił, waszą dziatwę wymordował? Uprzedzić go trzeba.— Dopóki ieszcze od pracy wolnieysze ręce wasze, bierzcie za broń, za iaką kto może i występuycie na nieprzyiaciela. Jego szeregi iuż są przerzedzone i męztwa waszego ulękną się i pierzchać będą.. Trzeba abyście go od siebie odparli i z pobliskich ziem wyrzucili, abyście zabezpieczyli sobie spokoyne od ich nayścia żniwo, ocalili waszą chudobę. — W imię Boga! spieszcie wyganiać napastników. Błogosławieństwo pokoiu na was szczególniéy spłynie. Was czekaią prawa i nagrody, na które poczciwie zasłużyliście, które tylko w oswobodzonéy Polszcze uzyskacie.

Officerowie wszelkich stopni! którzy do kierowania *pospolitem ruszeniem* wezwani będziecie, przeymuycie się całą świętością powołania waszego! I tu was czeka sława i nagroda, godna serca obywatela.— Powołaniem waszém iest, łączyć woyskowość z obywatelstwem, iak niegdyś u oyców naszych bywało, a do czego dąży cywilizowana Europa i zdążyć musi, przekonana mianowicie z dzisieyszego położenia, że żołnierz bydź powinien obywatelem, obywatel żołnierzem. Nigdy, iak w czasie niebezpieczeństw nie zawięzuie się ściśléy braterstwo, połączenie wszystkich stanów, których nie ma w obliczu Boga Oyczyzny i śmierci.

Polacy! Na to święte hasło *pospolitego ruszenia* wezwiycie Boga obyczaiem nayslawnieyszego w chrześciaństwie rycerstwa waszego, pod Piastami i Jagiełłami; pomniycie, coby było, gdybyśmy teraz upadli? W coby się rozpreszyły nadzieie wasze, iuż w piersiach trzecich pokoleń żywione? W coby poszła tak pięknie rozwiniona sława nasza, i tyle krwi świeżo przelanéy!! Zbierzcie się naradzać o środkach, iakie mieyscowość, potrzeba i geniusz narodowy wskazuią; zaczynaycie życie zupełnie woienne, niech cały kray zamieni się w obóz; niech się wszystkie siły natężą, zasoby wynaydą, i wszystkie dowcipy na niepokoienie wroga wysilą, czynność przezorność naywiększa, chytrość węża i lwicy rozpacz; braterstwo w całém znaczeniu wyrazu, wszyscy za iednego, ieden za wszystkich. Te hasła wasze niech będą: *Do broni! Polacy do broni!*

W Warszawie dnia 1 Lipba 1831 roku.

Prezes Rządu
(podp.) X. A. *Czartoryski.*
Radzca Sekretarz Jlny Rządu
(pod:) A. *Plichta.*

Wiadomości Urzędowe od Woyska.

Do Rządu Narodowego.

Mam zaszczyt przesłać Rządowi Narodowemu rapport czynności jen. brygady *Chłapowskiego*, od d. 21 Maia do 11 Czerwca r. b. iak następuie:

Jenerał *Chłapowski* zbliżywszy się do granicy naszych zabranych prowincyy, przeszedł ią w nocy z d. 21 na 22 Maia, tegoż dnia

wysłał oddział do Brańska, któremu się załoga z kilkunastu moskali złożona, magazyn strzegąca poddała, drugi ku Białostokowi, sam zaś pomaszerował pod Bielsk. Nad wieczorem garnizon tego miasta z 500 ludzi złożony, ledwo pod bronią stanąwszy, złożył ią po uderzeniu na niego pułku pierwszego ułanów. Na gościńcu od Brześcia, tegoż wieczora pułkownik *Szanhorst* Adjutant W. X. Michała uięty został. Dnia 23 Maia jenerał *Chłapowski* dowiedziawszy się, że pułk piechoty Żytomirskiéy, 2 działa i ieden szwadron ułanów, bronią po nad puszczą powstańcom z różnych stron ściganym, wyyścia na drogę do Białowieży, pomaszerował pod Haynowszczyznę, gdzie nieprzyiaciel pod dowództwem jenerała *Lindenau* pozycyą za wsią trzymał. Szwadron naszych ułanów przebył wieś szóstkami pod ogniem dział i piechoty, za wsią na lewo stoiącéy uderzył na nią i rozbił. Do drugiéy kolumny na prawo, rozkazał jen. *Chłapowski* na wystrzał karabinowy dać kilka razy ognia kartaczami; zmieszano tym ogniem piechotę, ten sam szwadron naszych ułanów rozbił, zabrał przytem iedno działo, drugie niedobitki w las uprowadziły.

W pierwszéy szarży porucznik z pułku 20 piechoty liniowéy *Grotkowski* zginął śmiercią walecznych, kanonik *Loga* bagnetem w rękę pchnięty; w drugiéy adjutant jen. Chłapowskiego *Potworowski* kartaczem mocno, a żołnierz ze szwadronu poznańskiego Niepokoyczycki w głowę lekko ranni. Dnia 24 Maia jen. *Chłapowski* przeszedł Narewkę i udał się do Masiewa, gdzie się do niego kilkudziesiąt powstańców z Białowieżkiey puszczy połączyło. Tym pod dowództwem *Szretera* poruczył obronę mostów przeciw Kozakom za nim idącym. Dnia 25 i 26 Maia poruszenie ku Słonimowi, którego garnizon 2000 wynosił, uskutecznionem zostało; 27 i 28 t. m. jen. Chłapowski pomaszerował w lewo, i przebył Niemen pod Zelwianami na lewo od Mostów, przez to zaalarmował Grodno, a sam spokoynie Libiokę i Dzitwę przeszedłszy, w dniu, 31 Maia pod Lidą 6 plutonami ułanów, 2 kompanie pułku wileńskiego piechoty i 2 działa po mocnéy utarczce zabrał.

Zszedłszy na lewo z gościńca wileńskiego, na którym garnizon Wilna był w poruszeniu Jen. Chłapowski wszedł w powiat Trocki, gdzie się z pewnością powstańców zastać spodziewał, iakoż nazaiutrz po potyczce z Kozakami w Użuguściu, w któréy się 27 w niewolę naszą dostało, złączył się z niemi.

Radość i szczęście tych ludzi, tak wielkie poświęcenie dla Oyczyzny niosących, poświęcenie się zupełne Obywateli, i błogosławieństwo ludu wieyskiege, są trudne do opisania, ale dostateczną nagrodą za poniesione trudy marszowe.

Dnia 10 Czerwca jen. Chłapowski przebył Wilią pod Janowem, a odebrawszy pewną wiadomość o przeyściu jen. *Giełgud* przez Niemen pod Wielonami, pospieszył sam do niego pod Kieydany, a złożywszy mu iako starszemu jenerałowi instrukcyą od rządu odebraną, sam pod iego dowództwem pozostał. Pięć dział z zaprzęgiem, 1500 karabinów, i tyleż niewolników, między któremi 2 sztabsoficerów i 20 officerów niższych zdobyto w ciągu tey wyprawy. Niewolników wszystkich prócz officerów puszczono na wolność, a późnieysze doniesienia przekonały, że ci przez Kozaków do podniesienia na nowo broni przeciw Polakom przymuszani, uporczywie się wzbraniali do wstąpienia w szeregi moskiewskie.

Prócz tego korpus jen. Chłapowskiego przeciął kommunikacyą nieprzyiacielowi, paraliżował iego zabiegi w zbieraniu rekrutów magazynów, oraz w powstańcach dzielnie ożywił ducha ku oswobodzeniu Oyczyzny.

Warszawa d. 1 Lipca 1831 r.

NACZELNY WÓDZ
(podp.) SKRZYNECKI.

Do Rządu Narodowego.

Mam zaszczyt donieść Rządowi Narodowemu, iż odebrałem rapport od jenerała *Giełgud* podług którego tenże jen. przedsięwziął na dniu 19 b. m. z częścią korpusu swojego mocne rozpoznanie na stanowisko nieprzyiacielskie przed Wilnem. Nieprzyiaciel skoncentrowawszy tam niemal wszystkie siły, które ma na Litwie, wystąpił przeciw naszym tak mocny iż jen. Giełgud nie mógł się spodziewać pokonać go walną bitwą, odstąpił więc w swoie stanowisko, a następnie o dwa marsze od Wilna. Strata w tym dniu wynosi po kilka set ludzi z każdéy strony.

W tem spotkaniu, nie miały żadnego udziału korpus jen. Dembińskiego, działaiący po drugiéy stronie Wilii i korpus jen. Szymanowskiego wysłany przeciwko Połądze.

Ostatnie wiadomości z Litwy dochodzą do d. 23 Czerwca. Formacya nowych pułków postępowała spiesznie i porządnie. Całe woysko tchnęło iak naylepszym duchem.

W Warszawie 2 Lipca 1831 r.

Wódz Naczelny
(podp.) SKRZYNECKI.

Do Rządu Narodowego.

Do licznych klęsk które winni iesteśmy naszemu nieprzyiacielowi, należy cholera morbus. Ta fatalna choroba przez woysko rossyyskie do granic naszych wniesiona, okazuie się niebawem, gdzie kolwiek ziawią się iego zastępy. Tak np. korpus nieprzyiacielski ukazał się momentalnie w Płocku. Wyszedł ztamtąd i w odległe oddalił się strony, ani iednego człeka po sobie niezostawiwszy; iednę tylko ziadliwą cholerę, która się tam obiawiła. Raczy przeto Rząd Narodowy obmyślić zaradcze środki, ile że wypaść może dla woyska Narodowego, działać w Województwie Płockiem.— W Warszawie d. 2 Lipca 1831.

Naczelny Wódz
(podp:) SKRZYNECKI.

Wiadomość Urzędowa — Kommissya rozpoznawcza wyznaczona do sprawdzenia, rozpoznania i ustanowienia stopnia rzeczywistości zarzutów, iakie jen: *Jankowski* z powodu ostatniéy bitwy z *Rüdigerem* ściągnął na siebie, ukończyła iuż swoie czynności. — Zdanie sprawy teyże kommissyi i wszelkie przedmiotu tego dotyczące dowody, odesłane zostały do wyznaczonego Sądu woiennego Nadzwyczaynego.

Korpus jenerała *Kaysarow* cofnął się od Zamościa, a do poruszenia tego miały dać powód powstania, ktore się znowu w kilku mieyscach na Podolu pokazały.

We czwartek przypada rocznica urodzin cesarza Mikołaia; feldmarszałek *Paszkiewicz* zwykł był podobne dni galowe obchodzić w Persyi i Turcyi uderzeniem na nieprzyiaciela. Być więc może, że i teraz będzie chciał nad buntownikami odnieść iakie zwycięztwo.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 21 *Czerwca*. — Dnia dzisieyszego król osobiście zagaił nowy parlament. W mowie mianéy w izbie wyższéy znayduie się następuiące mieysce tyczące się Polski:

"Zapewnienia uczuć przyiaznych, iakie ciągle odbieram od wszystkich mocarstw, upoważniaią mię do nadziei, iż mimo wewnętrznych zaburzeń, którémi były dotknięte niektóre kraie Europy i mimo walki toczącéy się w Polszcze, powszechny pokóy będzie utrzymany. Naywiększą moią troskliwość zawsze zwracać będę ku utrzymaniu tego błogosławieństwa.„

(Jest to pierwszy przykład od czasu powstania narodowego, że monarcha obcy w uroczystym obrzędzie politycznym, publicznie o nas wspomina. Zmianka ta o tyle iest dla nas korzystna, że czyni różnicę między wewnętrznemi zaburzeniami innych kraiów a walką w Polszcze; że więc tę walkę uważa za woynę narodu z narodem, a nie za bunt lub zaburzenia wewnętrzne.)